



Kadry armii polskiej:

Drugi pułk piechoty po nabożeństwie w Zambrowie, wychodzi z kościoła do koszar z orkiestrą.

Oficerowie drugiego pułku. (X) Hr. Mycielski, (XX) pułk. Żymirski.

wano ich też z pełnymi honorami wojskowymi. Nadto zaopatrzone ich w odpowiednie pismo burmistrza i komendy, aby wszędzie, gdziekolwiek się udadzą, obchodzili się z nimi władze w odpowiedni, należny ich bohaterstwu, sposób. Prócz tego mają być wysłane do Koła Polskiego telegramy z prośbą o wyjednanie u władz wojskowych zwolnienia ich z niewoli i wysłania do rodzinnych chat.

Pogrzeb zaś jednego z ułanów, który zginął na ulicach Stanisławowa, kiedy już jako ranny ciężko,

samych pań, które niosły trzy wieńce i mnóstwo kwiatów, ruszył ku cmentarzowi.

Kordukt prowadził ks. prałat Piaskiewicz w otoczeniu całego duchowieństwa polskiego i ruskiego z ks. prałatem Litwinowiczem na czele. Karawan obsypany był cały kwieciami; za karawanem postępowała, w braku rodziny, p. Westfalewiczowa z dziećmi, u której ś. p. Jan stał na kwaterze, potem reprezentacja miasta, towarzysztwo miejscowych i władz, wreszcie olbrzymi tłum ludności.

„Burmistrzowi miasta Stanisławowa dowódca pułku przesyła te kilka słów, które chciał wypowiedzieć przy pożegnaniu.

Polscy ułani spełnili jedynie swój obowiązek żołnierski i stanęli w obronie honoru armii rosyjskiej, w szeregach której, związani przysięgą i poczuciem obowiązku żołnierza, walczyli. Korzystając ze szczęśliwej okoliczności, prosimy Radę Sławetnego Miasta Stanisławowa o przesłanie wyrazów Czcii, Miłości, Wierności i Synowskiego Przywiązania do Ukocha-



Z ruchu oświatowego w Zamojszczyźnie:

Grono naucz. gimnazjum realnego w Zamościu.

Młodzież seminaryum naucz. w Zamościu po pracy w ogrodzie.

poddawszy się i złożony broń i otrzymawszy od oficera anstryackiego pozwolenie, udał się, by pożegnać się z rannym koniem (a trzy konie pod nim tego dnia ubito), pogrzeb tego 19 letniego chłopaka, Jana Wedlera odbył się 26. lipca w sposób niezwykle uroczysty i manifestacyjny. Tłumy publiczności wyległy na ulice. W kościele parafialnym odbył się o godzinie piątej po południu egzekwie według obrządku greckiego i rzymsko katolickiego (rano odprawiono nabożeństwo w synagodze), poczem pochód uszeregowany, złożony z uczniów, uczenie i prawie

Trumnę wynieśli z kościoła, a potem wnieśli na cmentarz uczniowie gimnazjalni, przedstawiciele komitetu obywatelskiego i „Sokoła”, poczem, po odbyciu ceremonii religijnych, przemówił, wśród szlochów i płaczu, w sposób serdeczny a prosty burmistrz miasta, p. Stygar. Przedstawiwszy bohaterstwo ułanów polskich, odczytał na zakończenie list rannego pułkownika ułanów polskich, Mościckiego, który chciał pożegnać się w ten sposób z ludnością miasta. List ten, wręczony przez rotmistrza, który z garstką niedobitków opuszczał miasto, brzmi:

nej, Zbolałej i Zniszczonej ziemi Ojczyściej Naszej. Jedynym promieniem jasnym, który nam żyć każe jest głębokie przekonanie, że ta Ukochana Polska nasza zmartwychwstaje teraz z gruzów i podnosi się do nowego życia, Wspaniała, Niepodległa i Silna.

Uznając powagę Rady Stanu i ciężkie zadanie, jakie wzięta na swoje barki, przesyłamy Jej wyrazy głębokiego szacunku.

Nowopowstającemu Rządowi Polskiemu składamy hołd! Przewodnikowi i budzicielowi militarnego, a ry-



Kantyna w Zambrowie.

Kadry armii polskiej:

Oficerowie-instruktorzy niemieccy, podczas ćwiczeń zimowych.